

Zbigniew Niewiński

Księga strachów

(1)

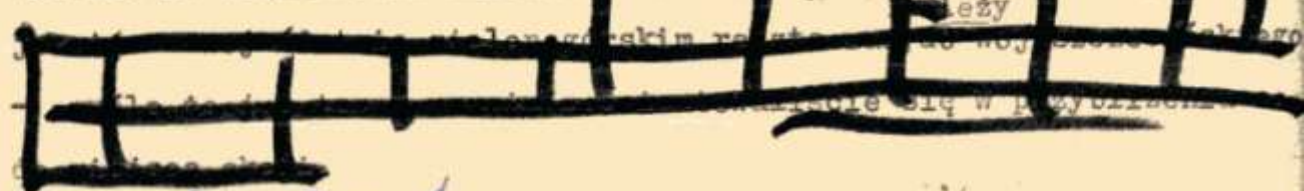
Rozdział pierwszy:

Co to jest "księga strachów"? - Tajemnice "ellasy" -
- Kto wieńcy w Oluchy? - Co się stało w ruinach starego
obserwatorium astronomicznego - Przewidywanie -
- Postanowienie o nowej wyprawie - Po czego strzyżka moty-
zu Julijka? - Podjęty decyzje.

Tajemnicze i groźne wydarzenia, a przede wszystkim udział w nich osób dość znanych w pewnych kręgach, skłoniły mnie do ^{pominięcia} [redacted] kilku nieistotnych szczegółów z tej pełnej niebezpieczeństw historii. Mam nadzieję, że czytelnicy "Księgi strachów" [redacted] nie pogniwają się na mnie o to, że nie ^{wymieniłem} [redacted] ych prawdziwych nazwisk tych osób oraz wybaczą mi zmianę nazwy miejscowości w jakiej się te dramatyczne zdarzenia odbyły. Zainteresowani i tak będą wiedzieli o kim piszę, a wielbiciele pięknego krajobrazu zapewne zdołają odnaleźć jezioro Jasień / [redacted] [redacted] nawet [redacted] jeśli okaże się, że ^{to rzeczywiste} [redacted] nazywa się owe jezioro.

Historia ta zaczęła się dla mnie pod koniec lipca, gdy z obrotu harcerskiego powrócili do miasta trzech moi młodzi przyjaciele: Wilhelm Tell, Sokole Oko i Wiewiórka. Natychmiast po ^x [redacted] przyjeździe odwiedzili mnie w moim mieszkaniu, aby [redacted] opowiedzieć ^o [redacted] wakacyjnych przygodach. W sierpniu każdy [redacted] z nich jechał na ~~szkolenie~~ pozostała część wakacji razem ^z [redacted] rodzinami, pozostawali więc w mieście tylko przez kilka dni i w tym to czasie niemal codziennie składali mi wizyty. Ja także miałem im co opowiadać, właśnie powróciłem z Pragi czeskiej, gdzie wspólnie z detektywem amatorem, panem Dohnalem, udało ~~mi~~ ^{nam} się rozwiązać zagadkę, którą ochrzcziliśmy ^{kryptonimem} kryptonimem "Golem". W lipcu ^{sierpniu} [redacted] wybierałem się na zasłużony wypoczynek, choć jeszcze nie byłem zdecydowany dokąd ~~k~~ [redacted] skieruję swój samochód wypełniony sprzętem turystycznym. [redacted]

Obóz harcerski, na którym przebywali ^{tuż} moi młodzi przyjaciele, znajdował się na ~~XXXXXX~~ t.zw. Pajezierzu Myśliborskim, w przepięknej kra-



Pokazali mi ² ³ ¹ Chłopcy swoje wakacyjne zdjęcia, zobaczyłem lesiste brzezi ^(Jasień) jeziora, ~~XXXXXX~~ pałac ~~XXXXXX~~ niemieckiego grafa, zamieniony ~~XXXXXX~~ na dom wypoczynkowy dla zagranicznych turystów, ~~XXXXXX~~ kłazi obóz harcerski, kilkanaście wielkich namiotów zbudowanych tuż za kolnią domków campingowych, ~~XXXXXX~~ ^(Obcy napis) również ~~XXXXXX~~ ~~XXXXXX~~ brulion ~~XXXXXX~~ na którym pisało wielki mi literami: ^{Zauważym} KSIĘGA STRACHÓW. ~~XXXXXX~~ w ~~XXXXXX~~ brulionie wklejone ~~XXXXXX~~ fotografie jakiś ruin porośniętych krzakami, ~~XXXXXX~~ zdjęcie wielkie ⁸⁰ głazu narzutowego i rozstają leśnych dróg, gdzie stał pochylony krzyż. ^{loski} Pozostałe stronicie brulionu zapisane ~~XXXXXX~~ kształtnym pismem Wilhelma Tella, a ~~XXXXXX~~ do ostatniej strony ~~XXXXXX~~ przeklejony ^{65r} ~~XXXXXX~~ jadalospis niemieckiej restauracji o nazwie ~~XXXXXX~~ "Ruland".

Oglądając ~~XXXXXX~~ zrobioną przez chłopców ^{dotychczasem się} mapę okolicy, ~~XXXXXX~~ że jezioro Jasień kształtem swym przypomina literę "S", pałac grafa leży po jednej stronie wypiętego brzuszka tej litery, a po drugiej stronie znajduje się kolonia domków campingowych i tam także, obok, był obóz harcerzy. Na mapie ^{dotychczasem} kilka miejsc zaznaczony ^{60w} czerwonymi krzyżykami i literkami "M.S".

- Nic z tego nie rozumiem! - powiedziałem ze zdumieniem -

Co znaczą te litery "M.S"? I co to za "Księga strachów"?

- Nie słyszał pan nigdy o "księ^{ce}ch strachów"? - zdziwili się chłopcy - To przecież bardzo dobrze znana zabawa harcerska. ~~Max~~ Polega ona na tym, że na mapie okolicy, gdzie ~~dość często~~ przebywa ~~niektóra~~ drużyna harcerska, ^{znaczy} oznacza się wszystkie miejsca, w których rzekomo straszy. ^{"eMeS"} "MS", to właśnie "Miejsce, w którym Straszy". Potem ^{robi się} ~~zapisuje~~ "Księgę strachów" i zapisuje w niej wszystkie legendy ~~związane~~ ~~z~~ ~~okolicą~~ ~~określonej~~ ~~określonej~~ legendy o różn^{ych} ~~rodzajach~~ miejscowych "strachach". A następnie, poszczególne zastępy odwiedzają noca owe eMeS ~~czyli miejsca, w których straszy.~~ ⁱ ~~o~~ stwierdzeniu, że żadnych strachów się nie spotkało, harcerze zostawiają tabliczkę z napisem:

~~SPRAWDZONO. STRACHÓW NIE MA.~~
"SPRAWDZONO. STRACHÓW NIE MA."

- Bardzo ładna zabawa. I zapewne pełna emocji - przyświadczyłem - Oczywiście odwiedziliście wszystkie te zaznaczone na mapie, eMeS ["] i nigdzie strachów nie napotkaliście.

- Bo żadnych strachów nie ma. Nie wierzę ~~ani~~ w duchy, ani w upiory - stwierdził Wilhelm Tell, a Sokole Oko ~~gęsz~~ przytaknął ^{mu} głową.

Tylko Wiewiórka odwrócił twarz w stronę okna, jakdyby ~~zainteresował~~ ^{zainteresował} się nagle latającymi po niebie gołębiami. Wydało mi się, że chłopiec nie chce się wypowiedzieć, ani na "tak", ani na "nie".

- A ty co ^{o tym} ~~o tym~~ ~~myślisz?~~ ~~o tym~~ ~~myślisz?~~ - zapytałem go.

Wzruszył ramionami:

- Uważam, że zdarzają się jednak sprawy, które nie ~~tak~~ łatwo ~~wytłumaczyć~~ wyjaśnić przy pomocy rozumu. Zresztą - znowu wzruszył ramionami - pan mi ~~tak~~ samo nie uwierzy, jak cała nasza drużyna.

- Ty znowu swoje zaczynasz? - oburzył się Sokole Oko - Przez ciebie ^{ef} ~~stał się~~ ~~stał się~~ ~~stał się~~ ~~stał się~~ nasz zastęp stał się pośmiewiskiem ~~naszej~~ drużyny. Poprostu zemdląłeś w ruinach starego obserwatorium i miałeś przykre majaki.

- To wcale tak nie było - bronił się Wiewiórka.

- Znaleźliśmy cię zemdlonego, czy nie znaleźliśmy? - zapytał surowo Wilhelm Tell.

- ~~Znaleźliście~~ ^{raz} ja zemlałem potem, * przed tym ^{raz} zdarzyła się ta straszna historia. - tłumaczył Wiewiórka - A ten mosiężny przedmiot, który ^{leżał obok} ~~znaleźliście~~ koło mnie. Co to ^{jest} takiego ~~było~~? Proszę, niech pan ~~o~~ ^o go zobaczy. ~~xxx~~

Wiewiórka pogrzebał w kieszeniach spodni i podał mi mosiężną ~~...~~ tulejkę.

- Duchy nie zostawiają tego rodzaju przedmiotów - drwił Sokołe Oko.

- Bo ja wcale nie mówię, że spotkałem ~~...~~ ducha - odparł z czepnie Wiewiórka - ~~...~~ ^{był} stwierdzam, że ~~...~~ widziałem straszne ~~...~~ i tajemnicze sprawy. Więcej na ten temat nic nie powiem, bo i tak mi nikt nie uwierzy. A ja swoje wiem i przekonać się nie dam.

- Ten przedmiot ~~leżał tam zapewne na długo przed naszą wizytą.~~ Tylko go przedtym nie zauważyliśmy - pogardliwie rzekł Wilhelm Tell - W starym obserwatorium astronomicznym ^{niegdyś} ~~naprawdę~~ można znaleźć wiele różnych dziwnych przedmiotów.

Kłócili się jeszcze czas jakiś, a ja oglądałem ~~...~~ mosiężną tulejkę, stanowiącą przedmiot ~~...~~ ich sporu. Starąłem się nadać swej twarzy wyraz obojętności i ~~...~~ ^{jednak hamowaniem} z trudem ~~...~~ ogniające mnie ~~...~~ podniecenie. Wreszcie oddałem Wiewiórce tulejkę i zapytałem: ~~...~~ ^{...} odpowiedzi

- Cóż to za ruiny obserwatorium astronomicznego? I jak to właściwie było z tym ~~...~~ zemdleniem?

Wiewiórka był obrażony na swoich kolegów:

- Nic więcej nie powiem. Złożyłem zeznania zapisane w "Księdze strachów", i nie zamierzam ich odwołać, choćbyście się ze mnie śmiali przez kilka miesięcy.

Wilhelm Tell podsunął mi brulion:

- W "Księdze strachów" znajdzie pan dokładny opis ^{całego} tego zdarzenia

"Książka"

nia. Jeśli pan chce, możemy ~~"Książka"~~ zostawić panu do jutra. Pótem musimy ją zwrócić drużynie.

Czym prędzej schowałem brulion do szuflady biurka.

- Kiedy znaleźliście tulejkę? - zwróciłem się do Sokolego Oka.

- ~~Od~~ To było w przedzien ^d naszego wyjazdu z obozu. ~~W~~ ^{Leżnia} w pobliżu zemdlonego Wiewiórki, w ruinach starego obserwatorium.

- Ach tak? Więc od ~~tego~~ tej chwili upłynęły zaledwie cztery dni - liczyłem głośno.

Wilhelm Tell zerknął na mnie uważnie:

- Zainteresowała pana ta sprawa?

Odpowiedziałem wykrętnie:

- Poprostu chce poznać ^{istotę} ~~wasz~~ waszego sporu. Dlatego chętnie przeczytam ~~wasz~~ "Książkę strachów".

I już więcej nie nawiązywałem ^{w rozmowie do tej sprawy} do tego tematu. Opowiedziałem chłopcom o swych przygodach w Pradze czeskiej i nawet radziłem się im, czy napisać o nich nową książkę. Lecz gdy tylko zamknęły się drzwi za moimi przyjaciółmi, szybko wróciłem do biurka, ~~rozłożyłem~~ położyłem na nim "Książkę strachów" i zagłębiłem się w ~~jej~~ lekturze.

Tej nocy światło bardzo długo nie gasło w moich oknach. ~~Skoro~~ O drugiej ^{po północy} ~~w nocy~~ ~~w~~ ~~zatrzymałem~~ ~~wzrok~~ ~~na~~ ostatniej stronie ^{nie} "Książki strachów" i kilkakrotnie, z dużą uwagą przeczytałem wlepiony ^{do niego} tam jadłospis niemieckiej restauracji ^{"Ruland"} ~~z~~ ~~potem~~ ~~zrobiłem~~ ~~rzecz~~ ~~która~~ ~~nie~~ ~~była~~ ~~brzydka~~: odpiłem "Menu" z brulionu, ^z na odwrotnej jego stronie ^{odkryłem} ~~znalazłem~~ ~~z~~ ~~tak~~ ~~nie~~ ~~z~~ ~~tych~~ ~~kilka~~ ~~naście~~ ~~splątanych~~ ~~z~~ ~~sobą~~ ~~kresek~~, ~~zrobionych~~ ~~długopisem~~. Był to ^{już} ~~jak~~ ~~ta~~ ~~j~~ ~~tajemniczy~~ szpic sytuacyjny, który czym prędzej przerysowałem do swego notatnika, a następnie kartkę "menu" ^z ^{z powrotem} ~~w~~ ~~kl~~ ~~biłem~~ ~~do~~ ~~brulionu~~ "Książki strachów". Nie chciałem, aby chłopcy ~~z~~ ~~od~~ ~~kryli~~ ~~moją~~ "robotę", nie chciałem, aby wogóle domyślali się, jak bardzo fascynowała mnie ta sprawa.

~~o trzeciej w nocy~~ Sięgnąłem na półkę, gdzie trzymałem ~~a~~

^{własnie}
lażem je w ~~księdze~~ strachów". ~~Leż o wszystkim należy opowiedzieć~~
według ~~porządku~~ określonego porządku.

ułożył [y tym to wyłożeniom poświęcam tę książkę.